Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł 1·10
Kwartalnie . . . . Zł 3·30
Półrocznie . . . . Zł 6·60
Rocznie . . . . Zł 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł 200·—
1/2 strony . . . . Zł 100·—
1/4 „ . . . . Zł 60·—
1/8 „ . . . . Zł 30·—
1/16 „ . . . . Zł 15·—
1/32 „ . . . . Zł 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr

Rok VIII Tarnów, piątek dnia 23 sierpnia 1935 r. Nr. 33

U kombatantów żydowskich

Na odbytem onegdaj plenarnem zebraniu informacyjnem związku kombatantów żydowskich w Krakowie, zabrał głos członek zarządu tego związku p. inż. Lilienthal, który m. i. oświadczył:

„Czy celem naszym ma być wbijanie klina w społeczeństwo żydowskie? Czy chcemy do reszty zrazić sobie całe społeczeństwo? Czy chcemy ściągnąć na siebie klątwę tego społeczeństwa, które widzi, że nie jesteśmy zdolni do żadnej pracy konstruktywnej, a tylko do roboty destrukcyjnej? Czy nie zdajemy sobie sprawy z tego, że nie potrafimy naszych „virtutowców", udekorowanych najwyższemi odznaczeniami i przelaną krwią, umieścić gdzieindziej, jak tylko w kahale? Czy zdajemy sobie sprawę z naszej słabości, czy wiemy o tem, że nie potrafimy przy poparciu naszych radnych miejskich wykołatać bodaj czarną robotę łopatową dla naszch bezrobotnych, którzy proszą się o tę pracę, a potrafimy conajwyżej wykołatać unieważnienie wyborów do Stowarzyszenia Kupców, gdzie występujemy przeciw innym Żydom?"

Wielu, bardzo wielu Żydów uczestników walk o Niepodległość Polski stawia te pytania.

Wiemy, że i w tarnowskim oddziale kombatantów żydowskich bardzo często padają podczas t. zw. „uświadamiających" czwartkowych zebrań pytania, na które prezydjum związku nie daje odpowiedzi.

Wiemy także, że na ostatniem walnem zebraniu kombatantów żydowskich w Tarnowie panowało wśród członków wielkie niezadowolenie, ale wybory nowego zarządu były jawne... Nikt też nie chce zadzierać z „władzą" — może przecież potrafi „wykołatać czarną robotę łopatową dla bezrobotnego Żyda"

Większość kombatantów żydowskich myśli i czuje jak p. inż Lilienthal.

Może skandal z kandydaturą żydowską w Krakowie otworzy oczy tym, którzy jeszcze mieli pewne złudzenia co do działalności kombatantów na ulicy żydowskiej.

Nadmierne obciążenie miejskiej własności nieruchomej

na rzecz miasta Tarnowa

V.

(Podatek wodociągowy — c. d.)

Jak już poprzednio przytoczono, Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie, wyrokiem z dnia 8 go października 1931, L. Rej. 3851/29, orzekł, że wymiar podatku wodociągowego przewyższający 5%-ową normę czynszu mieszkaniowego, przewidzianą w ustawie wodociągowej, jest naruszeniem tejże ustawy, a gdy powyższy wyrok doręczono dopiero dnia 13 stycznia 1932, przeto za lata 1928, 1929, 1930 i 1931, pobrała gmina miasta Tarnowa od właścicieli domów tytułem podatku wodociągowego o 2% więcej, jak się faktyeznie gminie miasta Tarnowa po myśli ustawy wodociągowej należało.

Wobec powyższego wyroku Tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa ustalił wprawdzie odnośnemi nakazami zapłaty opłatę ryczałtową za korzystanie z wody wodociągu miejskiego dla celów gospodarstwa domowego na rok 1932 we wysokości 5% od czynszów mieszkaniowych, względnie wartości czynszowej, to jednak następnie uchwalił Tymczasowy Zarząd m. Tarnowa uchwałą z dnia 14-go lipca 1933 roku, specjalną opłatę od właścicieli nieruchomości na pokrycie kosztów utrzymania wodociągu, względnie na pokrycie niedoboru budżetu wodciągowego, a to za rok 1932 we wysokości 2% od czynszów mieszkaniowych, względnie wartości czynszowej.

Tak więc w ten sposób mimo utrzymania w mocy ustawy wodociągowej z roku 1909, oraz mimo powyższego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podwyższono za rok 1932 znowu bezpodstawnie opłatę wodociągową z 5% na 7% od czynszów najmu, względnie wartości czynszowej.

Wprawdzie Tymczasowy Zarząd m. Tarnowa uchwaliwszy specjalną opłatę, powoływał się na ustawę o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i odnośne rozporządzenia wykonawcze, to jednak bezpodstawnie i niesłusznie, bo nałożenie specjalnej opłaty względnie dopłaty po myśli powyższych przepisów prawnych, dopuszczalne jest jedynie i włącznie tylko celem wykonania pewnych inwestycyj, przyczem specjalna opłata może być nałożona jedynie tylko na tych obywateli, którzy z inwestycyj tych, wykonywanych z funduszów pochodzących częściowo ze specjalnej opłaty, odniosą szczególne (nadzwyczajne) korzyści, a ponadto powinno być zarazem przeprowadzone specjalne postępowanie.

Odnośnie do postępowania, to należało stworzyć komisję, której połowa członków winna być powołana z grona płatników specjalnej opłaty, a więc właściciei realności, przyczem należało najpierw przygotować plany zamierzonych inwestycyj, ich kosztorysy, ustalić ogólną sumę kosztów, oraz ustalić szczególne korzyści.

Przy uchwaleniu powyższej specjalnej opłaty, nie zaistniały powyższe warunki, bo z jednej strony nie zamierzano przeprowadzać inwestycyj, z drugiej zaś strony nie przygotowano planów, kosztorysów, ani też nie określono szczególnych korzyści dla osób, na które nałożyć miano specjalną opłatę wodociągową, bo przecież specjalna opłata wodociągowa miała służyć nie na cele powyższemi przepisami prawnemi przewidziane, lecz jedynie i wyłącznie na pokrycie niedoboru budżetu wodociągowego.

Właściwie w ścisłem słowa tego znaczeniu, nie można mówić o niedoborze budżetu wodociągowego, skoro koszta utrzymania i ewentualnego rozszerzenia wodociągu miejskiego, pokrywane są w zupełności z opłat ryczałtowych, ponoszących przez właścicieli realności za korzystanie z wody z wodociągu miejskiego na cele gospodarstwa domowego, oraz z opłaty taryfowej, pobieranej od tzw. nadmiaru pobranej wody, również od właścicieli, dowodem czego jest ta okoliczność, że wodociągi miejskie wykazują dochód w ostatnich czasach w sumie około 100.000 zł, tak, że nawet wliczając do tej sumy dochodów koszta zużywanej przez zarząd miasta wody na cele skrapiania ulic, placów, ogrodów, przedsiębiorstw miejskich, mieszkań, biur, oraz na wypadek pożaru, pozostaje i tak wcale pokaźny dochód.

Opłaty wodociągowe powinny jednak pokrywać tylko faktyczne koszta utrzymania i ewentualnego rozszerzenia wodociągu miejskiego, z wykluczeniem jakichkolwiek zysków, podczas gdy z opłat wodociągowych czerpie gmina miasta Tarnowa dochody, aczkolwiek wodociąg miejski nie jest i nie powinien być przedsiębiorstwem zarobkowem.

Wprawdzie wniesionych odwołań przeciw wymiarowi specjalnej opłaty wodociągowej, Województwo nie uwzględniło, to jednak wniesiono skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wobec czego jeszcze raz Najwyższy Trybunał Administracyjny zajmie się sprawą opłaty wodociągowej na terenie miasta Tarnowa.

Tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa, doszedłszy zapewne do przekonania, że w sprawie nakładania na właścicieli nieruchomości specjalnej opłaty wodociągowej, nie będzie się mógł z odnośną uchwałą, jako prawnie nieuzasadnioną, utrzymać, uzyskał rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 kwietnia 1933. (Krakowski Dziennik Wojewódzki Nr. 11 z r. 1933, poz. 95) zezwolenie na po-

bór opłaty ryczałtowej wodociągowej we wysokości 7% od czynszów najmu, względnie wartości czynszowej, przyczem podstawą wymiaru ma być roczne komorne względnie wartość czynszowa z roku 1914, przerachowane na złote w relacji 1 korona równa się 1.05 zł, przyczem jeżeli dom nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, komorne oblicza się jak w domach podlegających tej ustawie, znajdujących się w analogicznych lub podobnych warunkach.

Tak więc znowu za lata 1933, 1934, 1935, wynosi opłata wodociągowa w mieście Tarnowie 7% od czynszów najmu, względnie wartości czynszowej i jest najwyższa w Polsce.

W porównaniu z okresem przedwojennym, należy podkreślić, że opłata wodociągowa we wysokości 7% od czynszów najmu, względnie wartości czynszowej, nadmiernie obciąża właścicieli nieruchomości, bo do roku 1915 opłata wodociągowa obciążała tego, kto korzystał z urządzenia wodociągowego i wodę pobierał, gdyż właściciele nieruchomości odpowiadali wprawdzie wobec Gminy miasta Tarnowa za opłatę wodociągową, to jednak mieli prawo regresu do swych lokatorów, tak, że faktycznie opłatę wodociągową ponosili konsumenci.

Sprawa wysokości opłaty wodociągowej dla całego Państwa, jest wprawdzie rozważna i rozpatrywana w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i ma być drogą ustawy uregulowana, to jednak już obecnie ze względu na nadmierne obciążenie miejskiej własności nieruchomej na rzecz miasta Tarnowa rozmaitemi dodatkami i opłatami, oraz tak wysoką opłatą wodociągową, należy w przyszłym roku budżetowym opłatę tę bezwarunkowo obniżyć conajmniej do 5% od czynszów najmu, względnie wartości czynszowej.

Wprawdzie obecny zarząd miejski w osobach prezydenta p. Dra Brodzińskiego i wiceprezydenta p. Mgr. Kołodzieja, uznając krytyczne i katastrofalne wprost położenie właścicieli realności, odnosi się życzliwie do wysuwanych przez właścicieli realności postulatów w sprawie obniżenia opłat na rzecz miasta i już obecnie udziela ulg i rabatu, to jednak samemi ulgami i nieznacznemi rabatami, nie uratuje się własności nieruchomej miejskiej, lecz należy już obecnie rozpocząć prace przy zasięganiu także opinji właścicieli realności, zdążające do obniżenia wszystkich opłat i dodatków pobrać się mających od własności nieruchomej na rzecz miasta w przyszłym roku budżetowym.

(C. d. n.) r.

Burza w szklance wody...

W bóżnicy „Dwojre Menkes" zawrzało. Zarząd kahału żąda usunięcia obecnych zarządców bóżnicy i wyboru nowych, wskazanych przez zarząd kahalny. Członkowie bóżnicy buntują się przeciw próbie narzucania im zarządców i na zebraniu odbytem 15-go bm. uchwalono, by obecni zarządcy bóżnicy nadal sprawowali swe funkcje wbrew żądaniu zarządu kahalnego. Istny bunt.

A to wszystko spowodu jednego grzyba i kilku donosów.

Rzecz właściwie ma się tak.

W murach bóżnicy, mieszczącej się w budynku kahalnym utworzył się grzyb. Zarządcy bożnicy zwrócili się do kahału o subwencję na przeprowadzenie remontu, ale równocześnie wpłynęły donosy, pochodzące najprawdopodobniej od zdetronizowanych zarządców lub kandydatów na zarządców, że gospodarka w bóżnicy jest zła i marnotrawna.

Wobec tego zarząd kahału przystąpił do zbadania sprawy. Jak zwykle — wybrano specjalną komisję, a komisja znów przybrała sobie rzeczoznawcę, który zbadał skrupulatnie księgi bóżnicy, no i znalazł nieprzebaczalne „grzechy", a mianowicie, że za dużo świec się wypala w bóżnicy, że zadużo wydaje się na wino na „kidusz", że zadużo konsumuje się światła, że za drogo płacono za „esrogim", za dużo wydaje się na chazenów itd. Okropne rzeczy:

W obliczu takiego wyniku badań, zarząd kahalny doszedł do przekonania, że obecni zarządcy są do niczego i mają być usunięci, a w ich miejsce mają przyjść inni lepsi. Nominować komisarzy zarząd kahalny nie chciał. Przecież to zarząd „demokratyczny" i nie chce postąpić autorytatywnie, po dyktatorsku.

Zaproponował tylko: "Wybierzcie" tych, bo ci nam się podobają. Przypuszczał bowiem zarząd kahalny, że jego życzenie będzie dla członków bóżnicy rozkazem. Ale stało się inaczej. Członkowie powiedzieli nie; uważamy, że dotychczasowy zarząd dobrze i uczciwie gospodarował i chcemy, by nadal pozostał. Istny bunt.

Co teraz zrobi zarząd kahalny?

Na razie wśród członków bóżnicy zapanowało wielkie rozgoryczenie spowodu próby zarządu kahalnego narzucania im zarządców. Podobno całą tę burzę w szklance wody wywołał jeden z „obywateli" uszczęśliwiających ostatnio ulicę żydowską. „Obywatele" ci przyrzekają swoim adherentom i „przyjaciołom" różne posady i stanowiska. A że dotąd prócz kahału niczego nie zdobyto, więc trzeba „aktywniejszym działaczom" oddać bóżnice. Czy nie lepiej starać się o to, by choćby jeden z towarzyszy bezrobotnych — a jest ich zapewno wielu — otrzymał przynajmniej posadę woźnego... przy zarządzie miejskim.

v.

Jak odbędą się wybory do Senatu?

Wybory do Senatu odbywają się zupełnie odmiennie niż wybory do Sejmu. Wybory do Sejmu odbędą się 8 września. Wyborcy głosują w komisjach obwodowych w ciągu całego dnia przez wrzucenie do urny kartki wyborczej.

Zupełnie inaczej przeprowadzone są wybory do Senatu. Obywatele mający prawo głosowania do Senatu, wybierają najpierw elektorów, a ci zaś wybierają senatorów.

Przebieg wyborów do Senatu jest następujący. Dnia 25 sierpnia wyborcy do Senatu zbierają się w określonej godzinie w swoich obwodach i na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem przewodniczącego zebrania obwodowego, wybierają ze swego grona, liczącego z reguły 90 do 120 wyborców jednego delegata do kolegjum wojewódzkiego.

Zawiadomienie ze wskazaniem daty, godziny i miejsca zebrania zostało doręczone wyborcom do Senatu za pokwitowaniem zwrotnem najpóźniej do 20 sierpnia. Zebranie obwodowe rozpocznie się o godzinie 9 rano i ma trwać bez przerwy aż do wyboru delegata.

Zgłoszenie kandydatów na delegatów odbywać się będzie ustnie. Każdy wyborca zgłosić może jednego tylko delegata spośród uprawnionych do udziału w zebraniu. Głosowanie odbywa się kartkami. Na kartce można wypisać imię i nazwisko jednego tylko kandydata, kartka bowiem zawierająca więcej nazwisk jest nieważna.

Dla ważności pierwszego głosowania koniecznem jest, by kandydat otrzymał bezwzględną większość głosów. Pod uwagę bierze się w tej mierze liczbę ważnych kartek, a nie liczbę głosujących.

O ile żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów, następuje powtórne głosowanie, przed którem następuje ponowne zgłoszenie kandydatów. O ile przy powtórnem głosowaniu również nikt nie otrzymał bezwzględnej większości głosów, zarządza się głosowanie ściślejsze, przy którem głosuje się tylko conajwyżej na trzech kandydatów, którzy przy poprzedniem głosowaniu otrzymali największą ilość głosów. Za wybranego w głosowaniu ściślejszem uważa się tego kandydata, który otrzymał zwykłą większość głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los.

Zebranie wojewódzkiego kolegjum wyborczego dla wyboru senatorów, składającego się z delegatów wybranych przez wyborców na zebraniach obwodowych, odbędzie się 15 września br. w Krakowie. Delegaci mają bezpłatny przejazd państwowemi środkami komunikacyj z miejsca zamieszkania do miasta wojewódzkiego i spowrotem.

Wpisy do gimnazjum „Safa Berura"

Wpisy do klas I—VIII i zgłoszenia do egzaminów do klas I—VII gimn. koedukacyjnego Tow. „Safa Berura" w Tarnowie, odbędą się od 25-go do 30-go sierpnia br. w godzinach od 9—1 przedpołudniem i od 4—6 popołudniu.

Egzaminy w terminie poferjalnym do klasy I-ej i dalszych odbędą się 1-go i 2-go września od godziny 8 rano.

Oświadczenie

Oświadczam, że nigdy nie miałem zamiaru rozsiewać fałszywe pogłoski lub obrazić p. Leona Biegeleisena.

Leder

Dom chalucowy w Łodzi

(Wrażenia i refleksje)

Kwuca! Kibuc! Jaki urok mają te dwa słowa! Ileż treści zawierają w sobie! Ileż w nich tkwi modrego nieba palestyńskiego, ileż zapachu czarnej skiby! Ileż tkwi w nich piękna tego idealnego życia — życia, którego celem jest praca, które nie zna biedy ni bogactwa, które nie wie, co moje, a co twoje, które jest czyste, prawdziwe! Ileż tkwi w tem krótkiem słomie „kwuca" zapachu maków i bławatów, rosnących wśród złotej pszenicy! Czyż nie unosi się nad niem upojna woń siana, które przysparza nam miękkiego, przyjemnego popołudniowego odpoczynku? Czyż nie słyszymy w niem odgłosu młócki i warkotu traktorów, lub ryku bydła domowego i ciągłego, ciągłego głosu pieśni wesołej a beztroskiej „am Israel chaj"? To znów usłyszymy turkot maszyn kibucu rękodzielniczego na przedmieściach Hajfa, muzykę pasów transmisyjnych, huk kół i dalej pieśń i dalej bez przerwy: „Kadima hakibuc"...

* * *

Marzyłem zawsze o tem, by zobaczyć kwucę, nasycić oczy jej cudownym widokiem, który zwykłem widywać we fantazji i potem zostać tam, zostać i pracować... I nie przypuszczczałem, że wyjeżdżając na wycieczkę po większych miastach polskich, moje marzenie się choć w części spełni. Nie wiedziałem, że gdy przyjadę do Łodzi, ujrzę tam „coś", co rozkaże najpiękniejszym zabytkom stolicy pozostać w cieniu. Podziwiałem we Lwowie panoramę racławicką, biegałem w Warszawie od jednego muzeum do drugiego, rozkoszowałem się pięknem Łazienek, ale czemże jest to wszystko w porównaniu z tym prostym kibucem chaluców w Łodzi, czem są te martwe posągi minionej przeszłości, te spleśniałe obrazy galerji i skulptury Łazienek, wobec tego żywego kibucu, wobec tych prostych konturów fabryki i tej obszernej, białej jadalni, gdzie 300 chaluców żyje życiem prostem i wspólnem, życiem pracy i wysiłku, gdzie na kowadle warsztatów wykuwa się nietylko najnowszej konstrukcji przedmiot, ale też nowe pokolenie, nowy człowiek, gdzie buduje się fundamenty pod nowy kraj, o nowem życiu, nowych ludziach i nowem, świetlanem jutrze? Czemże jest stara, piękna sypialnia zamkowa w porównaniu z długą, białą izbą, gdzie w dwa rzędy ustawione białe łóżka, dają chalucom należny odpoczynek po całodziennej pracy? Czemże jest ta grobowa cisza starych komnat królewskich wobec tych tańców i śpiewów, dobywających się z ust 300 ludzi, którzy mają świadomy cel, którzy do tego celu świadomie dążą i którzy mają to jasne przeświadczenie, że spełniają jakąś misję, że przynoszą szczęście sobie i narodowi?

Bo nie główną rzeczą jest w tym wypadku bogactwo kibucu. Bo nie ważnym jest teraz fakt, że kibuc posiada własną fabrykę, własną ślusarnię i stolarnię, dwie piekarnie, fryzjernię, halę maszyn i warsztaty o 50 maszynach do szycia, popędzanych motorem, przez co eksport kibucu może się równać, albo nawet przewyższa eksport niejednego wielkiego konfekcjonera łódzkiego — i nie ważnem jest to, że kibuc posiada 2 piękne, higjeniczne sypialnie dla dziewcząt i 2 dla chłopców, oraz kilkanaście łazienek i centralne ogrzewanie (przyczem warto podkreślić fakt, że rząd, rozumiejąc rolę kibucu, udzielił mu 60.000 zł subwencji) — zato ważnym jest duch, jaki panuje w tym kibucu, ale piękne jest to życie 300 chaluców ze wszystkich miast Polski, a nawet z zagranicy; ważny jest język hebrajski, panujący wszędzie i ważna jest ta harmonja, jaka panuje między tymi chalucami, ludźmi, którzy się wczoraj nie znali, a których wspólna idea zjednoczyła w braci; ważne jest spędzenie sobotniego popołudnia, kiedy 300 chaluców po skromnym „kigel" sobotnim, składającym się z ziemniaków i kapusty, przechadza się po olbrzymiej jadalni, ci na przyjazną pogawędkę, ci do bibljoteki, ci do czytelni, inni do szachów, a jeszcze inni — by oprowadzić zwiedzających; ważną jest ta „hora", tańczona w sobotę popołudniu przez 300 chaluców, te okrzyki nadziei, ta donośna „kadima", siarczyste „anu olim arca" i ten krzyk otuchy i pewności siebie „am Israel chaj!...

* * *

Był wieczór, kiedy wyjechałem z Łodzi. Lśniący balon księżyca pływał w mętnem przestworzu. Zdaleka majaczyły kontury fabryk łódzkich, prostokątne, masywne... Cisza panowała wokół... Nagle gwizd syreny fabrycznej. Poznałem. To fabryka kibucowa daje znak życia. Daje poznać, że żyje idea wzniosła i święta, idea kibuców i kwuc, idea życia czystego, opartego na pracy, idea wyzwolenia narodu i wyzwolenia człowieka! Ten gwizd przemówił do mojego serca. Zrozumiałem go...

I do dziś go słyszę...

* * *

Wsiadłem właśnie w Krakowie do pociągu, gdy usłyszałem śpiewy. To żegnano dwóch chaluców, odjeżdżających do Erec. Rozbrzmiewały poważne dźwięki Hatikwy, porywał hymn Techzakna, ale najbardziej od serca i najbardziej do serca płynęły skoczne dźwięki „anu olim arca". Jakiż dziwny zbieg okoliczności! Wczoraj dopiero byłem świadkiem hachszary chalucowej w Łodzi, wczoraj dopiero podziwiałem duch kibucu, wczoraj dopiero widziałem tę kuźnię, gdzie wykuwa się chaluca, gdzie tworzy się nowy typ człowieka-pioniera, który zbuduje Ojczyznę. Wczoraj dopiero widziałem tę szkołę przygotowawczą, której uczniowie po pewnym okresie nauki będą dopiero zdolni do czynu — a dziś widzę wyjazd tych przygotowanych już, tych, którzy tę szkołę przygotowawczą już ukończyli, tych, którzy są zdolni już do czynu!

Wskazuje to, że doprawdy „Am Israel chaj".

HESIEK WRÓBEL, uczeń gimn. „Safa Berura"

Dookoła kongresu sjonistycznego

Konferencja ogólnych sjonistów

W przededniu kongresu sjonistycznego odbyła się w Lucernie konferencja ogólnych sjonistów grupy B.

Konferencję zagaił tow. Dr Mosinsohn, wskazując m. i. na wzrost ruchu ogólno-sjonistycznego, który na obecnym kongresie jest reprezentowany przez 160 delegatów, podczas gdy na poprzednim kongresie grupa ogólno-sjonistyczna liczyła tylko 80 delegatów.

Referat o problemach kongresowych wygłosił prezes tow. Dr Schwarzbart, podkreślając konieczność egzekutywy koalicyjnej, odrębnego związku robotników ogólno - sjonistycznych, oraz tendencje pokojowe światowego związku wobec grupy A.

Drugi referat o problemach kongresowych wygłosił tow. Dr Schmorak, który między innemi wskazał, że po wystąpieniu rewizjonistów z organizacji sjonistycznej, grupa B ogólnych sjonistów pozostała jedyną twórczą siłą opozycyjną w łonie organizacji sjonistycznej. Mowca domagał się szkolnictwa narodowego w Palestynie, oraz przymusowego arbitrażu w sprawach socjalnych. Dr Schmorak ponadto oświadczył, że koalicja będzie możliwa jedynie wówczas, jeżeli lewica zgodzi się na pełną koalicję, a nie na dwa lub trzy miejsca dla opozycji. Wkońcu tow. Dr Schmorak ostrzegał lewicę, że jeżeli nie dojdzie do koalicji lub jeżeli zostanie ona stworzona nie na podstawie powyższych postulatów — grupa B wyjdzie z organizacji sjonistycznej i połączy się z rewizjonistami.

Nastroje

O nastrojach w przededniu kongresu pisze redaktor Apenszlak w „Naszym Przeglądzie" z dnia 21 bm.

Nastroje w przededniu otwarcia kongresu? Lewica upojona jest zwycięstwem wyborczem. Rozszerzyła jeszcze swoje „przyległości" przez wzmocnienie żywiołów robotniczo-lewicowych w Mizrachi.

Zwycięzcy są wielkoduszni. Zgadzają się na koalicję, na najszerszą koalicję aż do grupy ogólnych sjonistów (B) włącznie. Nie poskąpią foteli w Egzekutywie. Mówi się o dwóch nawet — dla związku ogólnych sjonistów. Ale z programu nie chcą ustąpić na razie ani litery. Wstęp do Egzekutywy wolny, ale szkolnictwo w Palestynie, organizacja pracy, imigracja, kolonizacja, podział certyfikatów — wszystko to musi być podporządkowane wskazaniom najsilniejszej partji.

Sytuacja jest wyraźna, perspektywa jasna: lewica ma kongres w ręku, może z nim robić, co chce. Nie obawia się żadnych niespodzianek — nawet personalnych, nawet tego, że Dr Weizmann nie zostanie prezydentem. Lewica przygotowana jest na to — zresztą nie tęskni wcale do silnej, dyktatorskiej prezydentury człowieka tak stanowczego jak Weizmann. Kandydaturę jego niesie na kongres większość ogólnych sjonistów z grupy A.

Sytuacja jest wyraźna, ale ciężka. Nie można przeciągać struny. Kongres nie powinien sprawiać wrażenia zjazdu organizacji robotniczej. Egzekutywa musi być tak zmontowana, aby zasiadali w niej przedstawiciele ogólnych sjonistów, posłuszni wskazaniom lewicy. Jak to zrobić? Arcytrudne zadanie.

Tymczasem jedyne opozycyjne ugrupowanie — ogólni sjoniści — opracowują punkty programu minimalnego, z którego zamierza nie ustąpić.

O szeroką koalicję

O możliwości utworzenia szerokiej egzekutywy koalicyjnej pisze Dr Rothfeld w „Chwili" z dnia 22 sierpnia br.:

Dużo się tu mówi o konferencji, którą reprezentanci lewicy odbyli z przedstawicielami Weltverbandu. Lewica jest gotową do współpracy i koalicji, nie jest atoli skłonną do takich koncesji programowych, któreby koalicję umożliwiły. Uważa ona, że wszystko, co się w ostatnich dwóch latach w organizacji działo, było dobre i nie wymaga zmiany. Nasi przedstawiciele natomiast wysunęli cały szereg zasadniczych przesłanek i programowych postulatów, które stanowić mogą platformę pod ewentualną przyszłą koalicję. Mówił o nich jasno i szczegółowo Dr Schmorak w swoim referacie na światowej konferencji Weltvarbandu. Postulaty te dotyczą: 1) silniejszego zaakcentowania wobec rządu angielskiego konieczności popierania rozbudowy żydowskiej Siedziby Narodowej, 2) kolonizacji i osiedlenia także naszego elementu, 3) zmiany w systemie przydziału certyfikatów i oddzielenia tego przydziału od hachszary, 4) radykalnej zmiany systemu hachszary przy położeniu głównego nacisku na przygotowanie rolnicze i moment finansowania hachszary przez Agencję żydowską, 5) przystosowania alilji do potrzeb kraju i zerwanie z jednostronnym jej dotychczasowym systemem, 6) uporządkowania stosunków na rynku pracy i zaprowadzenia arbitrażu narodowego we wszystkich wypadkach konfliktów na polu pracy a nietylko w przypadkach zawarcia kolektywnych umów między pracodawcami i pracobiorcami i 7) ujednostajnienia wychowania i zerwania ze szkolnictwem klasowem czy też frakcyjnem.

Porozumienie odnośnie do tych postulatów i częściowa bodaj ich realizacja stanowić może dopiero podstawę pod ewentualną koalicję.

Dookoła tych problemów i zagadnień toczyła się dyskusja w pierwszym dniu obrad konferencji światowej Weltverbandu. Zarysowały się już pewne odcienie ustosunkowania się do powyższych zagadnień.

Niektórzy są za koalicją za wszelką cenę i wysuwają konieczność stworzenia jednolitego frontu ze względu na tragiczne położenie narodu żyd. i grożącą radę legislatywną. Inni uzależniają koalicję od przesłanek programowych.

Palestyna a równouprawnienie w krajach djaspory

W swym referacie o sytuacji Żydów na na świecie, wygłoszonym na posiedzeniu inauguracyjnem XIX kongresu sjonistycznego prezydent Nachum Sokołow oświadczył m. i.:

Nie możemy wyrzec się programu narodu żydowskiego, który streszcza się w kilku słowach: Palestyna i równouprawnienie w krajach djaspory. Oba te żądania są ze sobą spojone, wzajemnie się uwarunkowują i jedno bez drugiego nie jest do pomyślenia. Nonsensem jest sjonizm jako antyteza równouprawnienia lub jako jego surogat. Pozbawione praw żydostwo ghetta budować może tylko ghetto. Nikt nie może twierdzić, że nasi bracia w Palestynie będą w stanie o własnych siłach stworzyć potęgę, potrzebną do osiągnięcia najskromniejszych choćby celów gospodarczych i kulturalnych. Jest jasne, choć może smutne, że żydostwo golusowe pogromowane i uciskane stoi przed obowiązkiem budowania swojej ostoi. Djaspora żydowska była zawsze i w skali mniejszej czy większej pozostanie na zawsze. Ktokolwiek jednak sądzi, że równouprawnienie narodu żydowskiego w krajach djaspory jest nieosiągalne lub że nie obowiązuje ono narodów świata, nie jest wiernym synem swego narodu. Troska o cały naród jest podstawą sjonizmu, sjonizm obejmuje bowiem całą problematykę narodu żydowskiego.

Gotowi jesteśmy raczej poddać się naszej nędzy, niż wyrzec się naszych praw ludzkich. Żądamy równouprawnienia, nie ustaw wyjątkowych. We wszystkich krajach cywilizowanych Żyd jest dobrym obywatelem państwa i w stosunkach obywatelskich nie chce on być innym. Jako Żyd i jako sjonista dumny ze swej rasy, oddaje on państwu całą swoją inteligencję, swój majątek, swe życie. Nie może i nie chce on być bezpaństwowy. Sjonizm nie polega na wypędzaniu Żydów do Palestyny, jest on bowiem dobrowolnym powrotem narodu żydowskiego do swego kraju.

Kilka słów przypomnienia dla rodziców żydowskich!

Bardzo ciężka sytuacja gospodarcza społeczeństwa żydowskiego nie może ani na chwilę zwolnić go od zastanowienia się nad rozwiązaniem sprawy wychowania i wykształcenia dzieci i całego młodego pokolenia w ogólności.

Obok tendencji zachowania i przekazania nowej generacji wartości kulturalnych i narodowych, występuje coraz jaskrawiej problem najskuteczniejszego i najlepszego uposażenia młodzieży w taki zasób wiadomości, któreby mogły jej przynieść największą korzyść i któreby podane były w najbardziej racjonalny sposób umysłom tej młodzieży.

Sądzimy, że niema dzisiaj kwestji, że to zagadnienie najodpowiedniejszego przygotowania młodzieży żydowskiej, co zarazem jest i podstawowem przysposobieniem — powiedzmy ekonomicznem nowych pokoleń, rozwiązuje szkoła żydowska typu utrakwistycznego, hebrajsko-polska.

Jeśli nawet będziemy traktować sprawę t. zw. zawodowego wykształcenia i przygotowania jako bardzo aktualny problem, to powiedzieć sobie musimy, że szkoła powszechna jest w każdym wypadku fundamentem dobrego żydowskiego wychowania i wykształcenia czy to ogólnego, czy jakiegoś specjalnego.

Z okazji nowego roku szkolnego należy rodzicom żydowskim przypomnieć, że ich obowiązek, wynikający z powyżej postawionych tez, będzie wtedy spełniony, jeśli dzieci swe posyłać będą do jedynej narodowej, a na społecznych podstawach zorganizowanej szkoły w mieście, do szkoły Tow. „Safa Berura".

Reklamy szkoła ta nie potrzebuje, a uwagi te są pomyślane jako pewne przypomnienie na czasie, dlatego konieczne, bo pewne uboczne interesy mogą sprawę — zresztą jasną — czasem zamienić względnie zagmatwić.

Przypominamy więc rodzicom, że szkoła Tow. „Safa Berura" jest tym zakładem, który w idealny wprost sposób zespala naukę hebrajskiego i elementów wiedzy żydowskiej, spoczywających w biblji czy systematycznej historji narodu z nauką przedmiotów ogólnych i języka polskiego.

Wyniki egzaminu wstępnego do gimnazjum, odbytego w asystencji delegatów inspektoratu szkolnego wykazały, że młodzież, wychodząca z tej szkoły jest wysoce rozgarnięta i do dalszego kształcenia się w zupełności przygotowana. Hebrajszczyzna tych uczniów stoi na odpowiednio wysokim poziomie.

Młodzież szkoły „Safa Berura" przepojona jest duchem narodowego poświęcenia się dla historycznych ideałów, a z drugiej strony jest uczuciowo w najwyższy sposób nastrojona patrjotycznie pod względem państwowym. Pisemne wypracowania w klasach i na egzaminie świadczą dobitnie o tem zdrowem sharmonizowaniu dwóch podstawowych linij wychowawczych szkoły.

Przypominamy rodzicom, że w szkole narodowej pracuje personel nauczycielski, poświęcający się dla dobra szkoły, a intensywność pracy grona daje też stosowne rezultaty.

Przypominamy rodzicom, że szkoła znajduje się pod sprężystem kierownictwem wytrawnego organizatora i pedagoga, pracującego od szeregu lat z pełną odpowiedzialnością dla tej instytucji.

Przypomnieć wkońcu chcemy, że młodzież jest przywiązana uczuciem głębokiej miłości do swoich wychowawczyń i wychowawców i że taka atmosfera daje młodzieży pełną satysfakcję wyżycia się szkolnego. Rodzice przeżywać mogą to głębokie zadowolenie, że zrobili wszystko, co leży w ich mocy, aby ich dziecko poszło w życie z całą i zdrową duszą. Nie wolno opiekunom i rodzicom bagatelizować sprawy normalnej struktury psychicznej, co dla przetrzymania dzisiejszych ciężkich czasów jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Przypominamy i wierzymy, że rodzice to przypomnienie zapamiętają przy wpisach na nowy rok szkolny. g.

Pan Wojewoda Raczkiewicz w Tarnowie

We czwartek 22-go bm. bawił w Tarnowie p. Wojewoda Krakowski Raczkiewicz. Sprawozdanie z pobytu p. Wojewody Raczkiewicza w Tarnowie umieścimy w następnym numerze.



Wykaz puszek ściennych z maja 1935

Klub Muza 12.34, Izraelowicz 5.12, Anszel Feuer 2.05, Markus Chilowicz 2, Katz i Fleischer 2, Herman Fluhr 1.86, R. Gelb 1.76, Blaser 1.41, S. Ch. Korn 1.38, Mondschein 1.20, Józef Leser 1.19, Rubin Hönig 1.14, Dr Goldberg 1.12, Henryk Fluhr 1.04, Dr Feiwel 1.15. Po 1 zł: Aron Choczner, Wechsler (Galicja), Joachim Neiger, Józef Müller, Leon Fleischer, Eljasz Fluhr, Gustaw Feldbaum 0.90, Antonina Aberdam 0.87, J. Weissberg 0.83, Perlberg 0.83, Apfelbaum 0.80, Wigdor Wiener 0.80, Rauchwerg 0.73, Po 0.60: Ormian, Beller, Mandelbaum, Lion 0.55, Natan Freiman 0.52. Po 0.50: Dora Bierer, Salamon Kleinkopf, Dora Blatt, Etka Beck, Abraham Blonder, Dr Fenichel, Izak Kampf, M. Katz, Rachmil, Benzion Weitz, Debora Sturm, Mozes Leibel, Abraham Nowak, Samuel Weintraub, Henryk Sommer, Pralnia Warszawska, H. Teitelbaum, Saul Gelb, Löffel, Dr. W. Maschler, L. Hönig, Natan Kleinhändler, Maurycy Feld, Dawid Leibel, Jakób Grossbard, Zwi Zwecher, Herman Kirsch, Dr Schenkel, Dr Mandel, Kalman Gärtner, M. Weissberg, Noe Feuerstein 0.47, H. Neumann 0.43, Weinstock 0.42. Po 0.40: A. L. Millet, Izak Hellin, J. Schneider, Nowotny, Dr Leibel, Pfefferowie, Tobiasz Bleiweiss 0.36, Anna Schmucklerowa 0.35. Po 0.30: Cyla Feuer, Maurycy Abend, Rinder i Schneider, Salamon Hütter, Abraham Braw, Owide, Nataniel Silberpfennig, Benjamin Gawrulowicz, M. D Silbermann 0.28, Juda Fisch 0.28, Sabina Degen 0.26, Salamon Schönberg 0.25, H. Stölzer 0.25. Po 0.20: B. Scheinock, Juljusz Steigler, Ch. Alban, Argand 0.15, bibljoteka „Safa Berura" 0.15, B. Bernstein.

Org. Haowejd na bankiecie, pożegnalnym z okazji wyjazdu tow, Grünbergera i Schrauba zebrano przez tow. Fabera i Schwarza 2.40.

Org. Haszomer Hadati na drzewka 5.68.

Obniżka uchwalona...

Zarząd kahalny postanowił obniżyć czynsz dzierżawy opłat od rzezi rytualnej. Odbywają się tylko targi o wysokość tej obniżki. Dzierżawcy żądają obniżki na sumę około 20.000 zł., a zarząd kahalny chce dać mniej, ale w zasadzie obniżka jest już postanowiona. Przyczyną tej obniżki mają być straty, jakie dzierżawcy podobno ponieśli.

Pamiętamy jeszcze bardzo dobrze dzieje tej dzierżawy. Obecna spółka dzierżawna wniosła najniższą ofertę, ale miała protekcję wpływowych sfer. Po długich targach i interwencjach otrzymała krypkę za cenę podwyższoną do wysokości oferty konkurenta.

Na marginesie tej sprawy pisaliśmy wówczas (T. Ż. Nr. 50 z 1934 r.):

Podporą wszystkich klik kahalnych byli zawsze kandydaci na dzierżawców instytucyj kahalnych. Rozpisywano wprawdzie konkursy, ale te nikogo nie obowiązywały. Po otwarciu ofert, otrzymywał dzierżawę nie oferent, który ofiarował najwięcej i dawał najlepszą gwarancję, ale zwyciężał ten, który należał do rządzącej kliki kahalnej. Oferty uzupełniano i podwyższano tak, że cała ta procedura z rozstrzygnięciem konkursu zamieniała się w farsę. Żaden z protegowanych oferentów nie brał poważnie ofiarowanej ceny najwyższej, bo przecież w zanadrzu mieli „defalkę". Przecież po pewnym czasie klika kahalna zniżała na żądanie dzierżawców czynsz dzierżawny. Jakoś zawsze dzierżawcy wykazywali „deficyt".

Wyraziliśmy wówczas nadzieję...

...że tymrazem może zwyoięży w izbie kahalnej zasada, że o wyniku konkursu ma decydować nie protekcja i nie względy „polityczne", ale rzeczywiście na czasie wniesione oferty. Kto ofiaruje więcej i kto daje najlepszą gwarancję solidnego wywiązania się z przyjętych zobowiązań — ten winien mieć pierwszeństwo.

Niestety stało się inaczej. Krypkę otrzymali ci, którzy mieli protekcję. Wprawdzie podwyższyli wówczas ofertę, ale pod pozorem poniesionych strat, tę podwyżkę chcą sobie odbić przez uzyskanie obniżki, którą kahał już przyznał.

Kahał boryka się obecnie z wielkiemi trudnościami finansowemi. Dochody się kurczą z dnia na dzień. Zarząd robi oszczędności we wszystkich działach gospodarki kahalnej, a nawet zastanowiono dostarczanie żywności dla chorych Żydów w szpitalu powszechnym — a tu nagle obniżka czynszu dzierżawnego za krypkę.

Uważamy, że obniżka ta jest niesłuszną i krzywdzącą dla gminy. Żadne rzekome czy faktyczne straty dzierżawców nie mogą w tym wypadku zadecydować. Kahał nie zawarł z dzierżawcami żadnej transakcji warunkowej. To też żadne zmniejszenie dochodów nie może zmienić umowy dzierżawnej na korzyść dzierżawców, podobnie jak ewentualne powiększenie dochodów nie może uprawnić gminy do podwyższenia czynszu w czasie trwania umowy.

A może i tu działają wpływowe sfery? Możliwe.

ZE SALI SĄDOWEJ

Dnia 7 lipca ub. roku Aleksander Szamka, jako kierownik motorowej młocarni w Łękach Górnych polecił Stefanji Barnasiównie, by wyszła na wierzch młocarni w czasie ruchu i podawała wiązki rzepaku, nie pouczywszy jej o sposobie zachowania się. Barnasiówna, stanąwszy na wierzchu młocarni, została porwana przez mechanizm, skutkiem czego straciła nogę.

Stanisław Szamka stanął zatem przed sądem, oskarżony o nieumyślne spowodowanie utraty prawej nogi u Stefanji Bernasiówny.

Celem przesłuchania świadka, który się nie zjawił, sso Pykosz rozprawę odroczył.

60-letni zamożny gospodarz Józef Zygmunt z Padwi Narodowej, jako przewodniczący rady szkolnej w Klębowie, przywłaszczył sobie z funduszów szkolnych kwotę 104.20 zł. Za czyn ten odpowiadał onegdaj przed sądem. Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy, twierdząc, że część zabranych pieniędzy zużył na wydatki domowe. Kwestjonował tylko wysokość kwoty, podaną w akcie oskarżenia.

Celem przesłuchania dalszych świadków rozprawę odroczono.

Fundusz łańcuchowy na las im. Marszałka Piłsudskiego

P. Dr Lantner składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Maurycego Oberledera i Dra Emila Fenichla.

P. Chiel Kurz składa Zł. 5 i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Israela Kama, Chaima Bellera, Salomona Weltscha, Józefa Weinstocka i Chaima Dawida Zwiebla.

P. Chune Fessel składa zł. 5 i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Izaka Wilczyka, Feiwla Schwimera, Majera Blumenkranza i Izaka Siedliskera.

P. Dr Basler składa 10 zł., p. Dr Drillich 10 zł., F-ma O. Jortner 10 zł., p. Dr Szalit 5 zł., F-ma Ketz 5 zł., p. Józef Maschler 5 zł., F-ma Jakób Klein 5 zł., p. Izak Schönwetter 5 zł., F-ma Roskes i Daar 5 zł.

Pryw. Koeduk. Szkoła Powszechna „Safa Berura"

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w Krakowie pismem z dnia 8 sierpnia 1935 r. Nr. I. 15394/35 na podstawie ust. 1 art. 12 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładów naukowych i wychowawczych, oraz na podstawie § 22 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d. 7 czerwca 1932 wydało orzeczenie, stwierdzające **spełnienie warunków** przewidzianych w ust. 1 art. 2 wymienionej ustawy przez szkołę powszechną „Safa Berura" w Tarnowie.

Jest to dla szkoły wielkim sukcesem. Świadczy to bowiem, że szkoła nasza cieszy się zaufaniem nietylko całego społeczeństwa żydowskiego, ale również i władz szkolnych.

Rozwiązanie Związku Cechów

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa o rozwiązaniu na terenie państwa związków cechów, odbyło się w piątek 16 bm. zebranie związku cechów w Tarnowie, na którem nastąpiło rozwiązanie tego związku, ale równocześnie utworzono związek rzemieślników.

W posiedzeniu tem brali udział delegat Izby rzemieślniczej wiceprezes Izby p. Winiarski, delegat starostwa p. Malik, delegat zarządu miejskiego wiceprezydent p. Dr Silbiger, oraz kierownik oddziału egzekucyjnego tutejszego urzędu skarbowego p. Wielkuszewski.

W toku dyskusji rzemieślnicy poruszyli cały szereg bolączek rzemiosła, a w szczególności żalili się na zbyt wygórowane i nieuzasadnione wymiary podatkowe, na zbyt rygorystyczne ściąganie podatków, przyczem dość często zajmuje się ostatnie narzędzia rzemieślnika. Ponadto skrytykowano ostro zarząd miejski spowodu jego postępowania wobec kwalifikowanych rzemieślników.

Ze sportu

Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A

Metal — Kabel (Kraków) 3:2 (0:1)

Zawody powyższych drużyn odbyły się na rozmokłem i śliskiem boisku, na którem lepiej zareprezentował się Kabel, przewyższając umiejętnościami technicznemi gospodarzy o całą klasę.

Do przerwy gra była wyrównana i prowadzona w szybkiem tempie, przyczem Kabel uzyskał prowadzenie ze strzału lewego łącznika. Po pauzie Kabel zdobywa drugą bramkę i zanosi się na klęskę drużyny kolejowych w tem tak ważnem dla nich spotkaniu. Jednakże silnie zdopingowana przez licznie zebraną publiczność, drużyna Metalu zrywa się do kontrataku, który w rezultacie przynosi jej trzy bramki ze strzałów Grzyba 1 i Bryga 2, w tem jedna z karnego i zarazem upragnione zwycięstwo.

Końcowe minuty upływają pod znakiem przewagi Kabla, który prze za wszelką cenę do zmiany wyniku, jednakże bezskutecznie, przyczem należy zaznaczyć, że w tym okresie zawodów zawodnicy Metalu uciekali się niepotrzebnie do gry ostrej, czasami nawet brutalnej.

Funkcje arbitra pełnił bez zarzutu p. Medwin z Krakowa.

Zawody przyjacielskie

Metal — Mościce 4:4 (2:1)

Remisowy wynik krzywdzi właściwie drużynę Metalu, która przez 65 minut miała silną przewagę i prowadziła w tym czasie 4:1. Następnie opadła jednak na siłach i oddała inicjatywę w ręce Mościc, które zdołały wyrównać i niewiele brakowało do tego, by Metal zeszedł z boiska pokonany.

Sędzia p. Gryl słaby.

Jutrzenka — Gwiazda-Stern 3:0 (2:0)

Gra obu zespołów na bardzo niskim poziomie. Sędziował p. Frodyma.

Ge-Be

Obchód 15-lecia „Cudu nad Wisłą"

Staraniem związku byłych ochotników Armji Polskiej odbył się we czwartek dnia 15 bm. uroczysty obchód 15-lecia Cudu nad Wisłą w połączeniu ze świętem ochotników.

Po mszy św odprawionej przez ks. Szymańskiego w kościele O. O. Misjonarzy, złożono wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza, przyczem p. inż. Gabrjel wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie wyruszył pochód na boisko Tarnovii, gdzie odbył się przegląd ochotników, oraz zaprzysiężenie i dekoracja 3-ch ochotników odznaką ochotniczą.

Defiladą przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych zakończyła się uroczystość.

Bójka na noże

W niedzielę dnia 18 bm. powstała w Rzędzinie krwawa bójka, w czasie której Rudolf Łakoma i Zamecki poranili 34-letniego Dusia, któremu przebili brzuch i pokaleczyli śledzionę.

Dusia przewieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie, gdzie poddano go operacji.

Zamachy samobójcze

W sobotę dnia 17 bm. wieczorem 60-letnia Machla Berg, służąca, zamieszkała przy ul. Ochronek usiłowała popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były podobno niesnaski między nią a pracodawcami.

Do szpitala powszechnego im. Prezydenta Mościckiego przywieziono 22-letnią Genowefę Patrjakównę z Dąbrowy, która wypiła większą ilość kwasu octowego.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Krwawa sprzeczka

Między Józefą Kowalówną, robotnicą firmy Spiller i Krzak, a jej koleżanką Genowefą Jasińską doszło onegdaj na ulicy Nowodąbrowskiej do kłótni, przyczem Kowalówna rozbiła Jasińskiej głowę butelką. Przyczyną kłótni ma być rywalizacja o względy mężczyzny. Jasińską po opatrzeniu w szpitalu powszechnym pozostawiono opiece domowej.

Epilog tej sprawy rozegra się przed sądem.

Z wydawnictw

Nasz rodak Abraham Kohane wykazuje ostatnio intensywną działalność literacką i wydawniczą. Obecnie znowu wydał książkę p. t. „Sefer habdichot w'halacot w'sichot chulin szel talmidej chachamim w'amej aracot".

Wydawnictwo „Jabne" 5695. Do nabycia u autora: Abraham Kohane, Przemyśl, Słowackiego 13.

Komunikaty

Bnej Sjon. Sobota 24 bm. godz. 2·30 popoł. — plenarka z referatem tow. Mgr. Dintenfassa n. t.: XIX kongres syjonistyczny.

Poniedziałek 25 godz. 8 wiecz. — pogadanka II grupy n. t.: Org. sjon. za czasów Wolfsohna, godz. 9 wiecz. — pogadanka III grupy z historji Żydów.

Wtorek 26 godz. 8 wiecz. — pogadanka IV grupy n. t.: Problem żydowsko-arabski.

Czwartek 28 godz. 8 wiecz. — pogadanka V grupy z literatury hebr.

Bnej Sjon zawiadamia, że walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę dnia 31 sierpnia br. o godz. 2·30 popoł. w lokalu własnym.

Wpisy do Prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej „Safa Berura" z prawem publiczności odbędą się we środę 28, w czwartek 29 i w piątek 30 br. w godzinach od 9—1 i od 4—6 w kancelarji dyrekcji szkoły na II piętrze.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie